

**Przekleństwo Pana jest na domu niegodziwych,
ale błogosławi mieszkanie sprawiedliwych.
Księga Przysłów 3:33 – Przypowieść
autorstwa Teda Hildebrandta i Chatgpt**

W spokojnej wiosce Gray Hollow stały dwa domy, rozdzielone białym płotem i dziesięciolecie gorzkiej urazy. Po lewej stronie płotu mieszkał Elias Granger, człowiek, którego bogactwo było tematem rozmów w mieście. Jego majątek był ogromny i wystawny, ale pozbawiony miłości. Po prawej mieszkała Miriam, wdowa z trójką dzieci w skromnym domku z niewiele więcej niż ogrodem warzywnym.

Lata temu Elias dorobił się fortuny bezlitosnymi środkami — oszukując sąsiadów, przekupując urzędników i zabierając ziemię, która nigdy nie była jego własnością. Zmarły mąż Miriam był jedną z takich ofiar, zmuszony oddać swoją ziemię rolną podczas suszy, tylko po to, by umrzeć rok później z powodu rozpacz po tej stracie. Wielu mieszkańców wioski odwróciło twarze od Eliasa z pogardy lub obrzydzenia, ale Miriam nigdy nie przestała witać go uprzejmym skinieniem głowy, nawet gdy z niej szydził.

Pewnego wieczoru nadciągnęła burza od morza, ciemniejsza i bardziej wściekła niż jakakolwiek, jaką kiedykolwiek widziała wioska. Błyskawice przecinały niebo, a wiatry wyły jak bestie. Drzewa spadały, a dachy rozdierały się jak pergamin. Dwór Eliasa, mimo swojej wspaniałości, nie mógł wytrzymać tej furii. Piorun uderzył w wyniosły szczyt jego domu, podpalając go. Ogień buchał. Początkowo nikt nie przyszedł pomóc.

Ale zza płotu najstarszy syn Miriam zobaczył dym. Bez chwili wahania obudził matkę i rodzeństwo. Z wiadrami w dłoniach pobiegli w stronę piekła. Miriam wezwała pomoc, a mieszkańcy wioski poszli za nią, prowadzeni przez kobietę, którą przyszli podziwiać. Razem uratowali, co mogli. Elias stał w oszołomionym milczeniu, jego wspaniała rezydencja tliła się, a jego duma obróciła się w popiół.

W kolejnych dniach Eliasa widziano siedzącego na ganku Miriam, owiniętego w jedną ze starych kołder Miriam, z pochyloną głową. Gdy już znalazł się w domu Miriam, zajrzał do paleniska, gdzie nad kominkiem zauważył haftowaną tabliczkę: „Przekleństwo Pana ciąży na domu niegodziwych, ale błogosławi On mieszkanie sprawiedliwych”.

Kiedyś potężny człowiek zaczął się zmieniać. Oddał ziemię, spłacił tych, których oszukał i pomógł odbudować domy. Pomógł Miriam i jej przyjaciółom odbudować to, co zostało zniszczone. Sprzedał resztki swojej rezydencji i przekazał dochód na odbudowę wiejskiej

szkoły. Ludzie zauważyli zmianę , nie w jego bogactwie, ale w jego oczach. Nie płonęli już chciwością, ale byli przepełnieni wdzięcznością, hojnością i radosnym zadowoleniem.

Pewnego jesienego wieczoru siedział naprzeciwko Miriam w jej salonie.

„Nigdy nie rozumiałem” – powiedział cicho – „dlaczego mi pomogłeś”.

Miriam uśmiechnęła się, wskazując na starą haftowaną tabliczkę: „Przekleństwo Pana na domu niegodziwego, lecz błogosławi mieszkanie sprawiedliwego” (Księga Przysłów 3:33).

Skinął głową, a łzy napłynęły mu do oczu. W końcu odnalazł mądrość dzięki prostej prawdzie tego starego przysłowia.